

Fakty, zdrada, łamanie umów

Niemiecka polityka wobec Polski nie uległa żadnej zmianie

Stosunek króla pruskiego Fryderyka II do Polski jest dobrze znany społeczeństwu polskiemu: przewrotność, zła wola i zimne wyrachowanie, nie liczące się zupełnie z losem uciśnianego, gnębionego i rozsadzanego od wewnątrz królestwa pruskiego, były charakterystyczną cechą tego stosunku.

W okresie między I a II rozbiorem, za panowania Fryderyka Wilhelma II, stan rzeczy nie uległ zmianie na lepsze. Stosunek Prus do Polski ukształtował się na zewnątrz dobrze, w istocie jednak poprawne stosunki między obu krajami były maską, za którą królowie pruscy ukrywali swoje nieczyste zamiary wobec Polski.

FALSZ

Nadzwyczajny poseł pruski przy dworze warszawskim, Buchholz, stwierdzał wówczas w raporcie, zdany królowi w dniu 12.10.1788 r., że

„...stany i sejm polski mogą być ściśle przekonane, że Jego Królewska Mość Król Pruski udzieli im jak najskuteczniejszego poparcia, aby utrzymać niezależność, wolność i bezpieczeństwo Polski”. Ten sam poseł podkreślił w dniu 19.11.1788, że

„...król pruski ma niezłomną wolę wobec prześwietnej Rzeczypospolitej spełnić wszystkie obowiązki sojusznika i gwarantuje szczególnie jej niezależność, nie mieszając się w jej sprawy wewnętrzne i nie ścieśniając jej swobody uchwał i postanowień”.

Tego rodzaju postawa Prus wobec Polski doprowadziła do tego, że w wyniku przeprowadzonych w tym czasie rokowań doszło w dniu 29.3.1790 między Fryderykiem Wilhelmem II i Polską do podpisania traktatu. W artykule 3. tego traktatu sojusznicy zobowiązują się do udzielenia sobie nawzajem pomocy wojskowej na wypadek wojny, przy czym określa się dokładnie wojskowe posiłki, jakie sojusznicy mają sobie przysłać. W artykule 6. król pruski zobowiązuje się świadczyć Polsce pomoc zbrojną na wypadek, gdyby jakiegokolwiek państwa wzięło się w jej sprawy wewnętrzne lub zaatakowało jej granice.

ZDRADA

Tymczasem już w początkach 1791 r. rozszalała się pogłoska, że Prusy zdradzają Polskę. Fryderyk Wilhelm pisze wobec tego w dniu 29.3.1791 r. list do swego ówczesnego pośła warszawskiego von der Goltza, w którym stwierdza m. in. co następuje:

„Moja wola jest, aby pan natychmiast zwrócił, że wieści te są fałszywe i bezpodstawne. Czyż to pan przy każdej nadarzającej się sposobności, oświadczając nam najuroczystej, że wieści te są złosliwym wymysłem, aby mnie z sejmem polskim poróżnić i wzbudzić nieufność narodu do mnie. Nikt nie może mnie udowodnić, żeby pomiędzy mną a dworem wiedeńskim było coś zaszło, co mogło takie podejrzenie usprawiedliwić. Jego Królewska Mość Król Pruski i Rzeczypospolita niech będą przekonani, że nigdy nie miałem najmniejszego zamiaru żądać od nich jakiegokolwiek ofiar”.

Po uchwaleniu Konstytucji 3 maja Fryderyk Wilhelm zlecił von Goltzowi zgłosić Sejmowi i królowi polskiemu powinszowania z okazji doprowadzenia do skutku tak znakomitego dzieła. Niezależnie od tego sam wyrażał radość

z takiego obrotu rzeczy w sytuacji wewnętrznej Polski i z uprządkowania stosunków, wysyłając m. in. depechę do Sejmu Polskiego i pisząc:

„Godzę się i pochwalam ten obrzymi krok, który naród zrobił i który uważam za istotny warunek jego szczęścia”.

W liście, skierowanym do króla Stanisława Augusta Fryderyk Wilhelm składa mu życzenia i wyraża radość z uchwalenia Konstytucji.

Nie minął jednak jeszcze rok, gdy ten sam król Fryderyk Wilhelm zdołał się już porozumieć z Rosją co do drugiego podziału Polski! Na noty polskie, przypominające obowiązki Prus wobec Polski, wynikające z traktatu z 29.3.1790 r., poseł pruski przy dworze warszawskim — Lucchesini — odpowiada, że Prusy nie są zobowiązane do udzielenia Polsce pomocy, gdyż w Polsce miała miejsce „rewolucja” (3 maja 1791 r., dzień uchwalenia wiekopomnej konstytucji!) i że właśnie ze względu na tę „rewolucję” (którą tak był zachwycony Fryderyk Wilhelm!) Prusy nie mogą udzielić Polsce pomocy wojskowej.

Il-gi rozbiór Polski „dochodzi więc do skutku przy udziale państwa, które uroczyście zobowiązało się nieść pomoc sojusznikowi!”

JUDASZOWE SŁOWA

Po zagarnięciu przez Fryderyka Wilhelma nowych obszarów pol-

skich posypały się znowu słowa ojcowskiej opieki, obietnice poszanowania praw i własności.

W dekreście okupacyjnym z dn. 25 marca 1793 r. powiada on:

„Postanowiliśmy mocno i uroczysto do przysięgamy, że stany i mieszkańcy tych nowych prowincji, bez wyjątku, mają pozostać przy swych prawach i swych własności, w sprawach świeckich i duchownych, szczególnie rzymskiej katolicyzmu, w swobodę religijną, będziemy ich bronić, a w ogóle w kraju będziemy rzadzili tak, że roszadni i dobrze myślący mieszkańcy mogą być szczęśliwi i zadowoleni i nie będą mieli przyczyn żałować zmiany rządów”.

W traktacie zawartym z dnia 25 września 1793 roku w Grodnie z królem polskim Fryderyk Wilhelm II w art. 5 wyraża się dla siebie i dla swoich potomków jakiegokolwiek pretensji do Polski, zobowiązuje się do gwarantowania niezawisłości pozostałych Polsce krajów, swym poddanym polskim zagarniętym przez drugi rozbiór Polski przyrzeka powtórnie nienaruszalność praw mienia i wyznania. Te przyrzeczenia uroczyste były tylko słowami o wierności i ojcowskiej pieczy względem Polaków. Czynny wkrótce wykazywał coś innego. Już 25 lutego 1794 r. wydaje król patent o administracji starostw w zagarniętych prowincjach, który tysiące ludzi zamienił na żebraków, odbierając im mienie i kawałek chleba. Dnia 8 maja 1793 r. wydaje patent o reorganizacji sądów na ziemiach polskich i ruguje język polski z wszystkich sądów i urzędów. Powiada on: „Żadamy, aby w naszych rządach i w poddanych im sądach, w ogóle w wszystkich sprawach publicznych od tego czasu wszystko załatwiano w języku niemieckim a nie władający tym językiem musi posługiwać się tłumą.”

czem w sądach i gdy otrzyma nakazy i rozporządzenia.”

STARE METODY

Rozporządzeniem królewskim z dnia 28 lipca 1796 r. skonfiskowano starostwa i dobra duchowne. Daremnie minister Hoym przypomniał królowi obietnice dane Polakom przy zagarnięciu kraju. Roztrwoniono wówczas według świadectw historyków pruskich 241 dóbr wielkich za cenę 3 i pół miliona talarów, chociaż prawdziwa ich wartość wynosiła 20 milionów talarów.

„Wiadomo powszechnie, że administracja Hoyna w południowych Prusach wykazała istnienie najgorszych nadużyć. Wielka liczba nicponiów i ludzi dwuznacznych, którzy gdzieindziej utrzymać się nie mogli, rozlała się po nowych prowincjach i zatrała od razu administrację. Zachodziły najpodejrzane oszustwa”.

O gospodarce wystawianych do tych prowincji urzędników pruskich pisał pruski minister Schoen:

Tak oto wyglądały w rzeczywistości słowa i zapewnienia króla pruskiego, który obiecywał ludności zabranych ziem polskich szczęśliwe i spokojne życie! Przykład Czechosłowacji wskazuje, że metody pruskie nie zmieniły się i że w dalszym ciągu mają na oku jedynie i wyłącznie imperialistyczny interes Niemiec. Warto wskazać na nie w chwili obecnej, by nikt nie miał złudzeń co do istotnych planów i zamierzeń wciąż głodnego rabunków i podbojów państwa niemieckiego!

„Jakbyś ugryzł kawałek bieguna”

pięć faz powstawania polskich lodów „Miś”

W upalny dzień, gdy już myślałem, że roztopię się albo usmażę żywcem na ogniu słonecznym, nadszedł niespodziewany ratunek. Takie pogotowie złożone z chłopca niosącego skrzyneczkę z lodami „Miś”.

Ostatkiem sił goniąc, próbowałem. I od razu jakimś kawałkiem północnego bieguna ugryzł. Zabójcze gorąco gdzieś zginęło, wróciła mi rześkość, siła młodzieńcza i już śmiało jak nigdy poszedłem dalej.

Wspomnienie tej chwili nie dało mi spokoju. Postanowiłem odnaleźć czarodzieja, co w afrykańskie upały potrafił dotrzeć do mnie z sukurem zaczarowanym w kawałku lodowatej masy.

Wziąłem do ręki książkę telefoniczną.

Miś, Miś, szukam pod „M”. — Czy nie wiesz, że lody „Miś” produkuje towarzysz przemysłowy „Lawina” — zapytał mnie przyjaciel świadek tych poszukiwań.

Pod „L” znalazłem. Za chwilę już rozmawiałem z dyrektorem „Lawiny”.

Wywiad? O produkcji naszych lodów?... Bardzo prosimy. Czekamy na pana dziś w południe.

W fabryce lodów „Miś” przy ul. Skierniewickiej 26/28 wre praca na cały regulator. Bo też i trzeba się naprawdę napracować aby wyprodukować 60.000 porcji „Misiów” na dobę.

— Przede wszystkim chciałem podkreślić, że firma nasza oparta jest na czysto polskim kapitale — informuje mnie jeden z członków dyrekcji: — Właścicielami Towarzystwa Przemysłowego „Lawina”

są: ks. Paweł Sapiecha, Bogusław Kuryłowicz, Kordian Tarasiewicz, Zdzisław i Antoni Kamiński i Stanisław Dębicki. Jak pan widzi, nazwiska mówią za siebie.

— Pięknie — powiedziałam — konsumując z apetytem „Misiów”, ale czy mogę dowiedzieć się jaki jest przebieg produkcji? Jakim cudem ulokować trafności tyle mrozu w tak niepozornym sześcioku kremowej masy?

— Nie jest to prosta sprawa — odpowiada z uśmiechem mój rozmówca — zaraz się pan o tym przekona. — Widzi pan produkcja naszych lodów składa się z pięciu odrębnych procesów. Pierwszy — to pasteuryzacja czyli wyjałowienie surowca z wszelkich bakterii. Drugi — to homogenizacja pod ciśnieniem 250 atmosfer, która powoduje dokładne przemieszanie wszystkich składników i zabija ewentualnie pozostałe jeszcze przy życiu drobnoustroje. Trzecią fazą jest oziębienie do 0°. W czwartej fazie osiągniemy w ogrzewalnikach jednolitą masę. Produkcja kończy

się dopiero w piątym kolejno procesie zamrożenia masy do 50° poniżej 0°. No, a po tym poszczególne porcje wyjmujemy się z form i pakujemy w pergamin. 24 takie porcje w jednym pudełku ustawia się do chłodu o temperaturze 30 — 35° poniżej 0°.

Opakowaniem gotowego produktu zajmują się pakowaczki w białych jak śnieg fartuchach i czepkach. Pracują one pod ścisłą kontrolą. Czystość, idealna czystość, to szczegół charakteryzujący cały proces produkcji. Dlatego też fabryka izolowana jest po prostu od świata i służy tylko jednemu celowi wytwarzania „Misiów”.

— No, a jeśli idzie o stronę społeczną, to zatrudniamy robotników, wskazanych i poleconych przez instytucje społeczne. Nie tylko koło urządzenie, ale i ludzie są na poziomie.

— Tak, to ważne, przyznaję. Wychodząc znów na rozgrzany słońcem asfalt ulicy, wiedziałem skąd się może tyle zimna w jednym „Misiu” znaleźć.

ABC sportowe

Emigranci znów wygrywają w konkurencji etapowej

W sobotę odbył się 7-my etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Katowice — Piotrków, długości 162 km. Ogółem z Katowic wystartowało 20 zawodników, z których 12 jeździło w klasyfikacji ogólnej. Na trasie wyczołgało się dalszych 2-ch zawodników: Wasilewski i Bizon.

Techniczne wyniki 7-go etapu:
1) Witke w czasie 4:48:52,4, 2) Marcelek 4:48:52,6, 3) Maedi (Węgrzy) 4:49:54, 4) Wójcik 4:49:54,2, 6) Cieniewski 4:49:54,4, 7) Napierała 4:54:58, 8) Jaskółski 4:54:59,4, 9) Bieńiek 4:55:26,6, 10) Rzeźnicki 4:55:26,8, 11) Łoza, 12) Domański, 13) Kudert, 14) Kosiór, 15) Leskiewicz, 16) Zagórski, 17) Ignaczak, 18) Bober.

W klasyfikacji ogólnej po 7-miu etapach prowadzi w dalszym ciągu Napierała który ma już prawie 17 minut przewagi nad drugim z kolei Rzeźnikiem.

1) Napierała w czasie 37:31:14, 2) Rzeźnik 37:48:19,4, 3) Jaskółski 38:08:40, 4) Bieńiek 38:10:39, 5) Łoza 38:10:39, 6) Cieniewski 38:10:39, 7) Maedi 38:10:39, 8) Wójcik 38:10:39, 9) Węgrzy 38:10:39, 10) Kosiór 38:10:39, 11) Leskiewicz 38:10:39, 12) Bober 38:10:39, 13) Domański 38:10:39, 14) Kudert 38:10:39, 15) Łoza 38:10:39, 16) Cieniewski 38:10:39, 17) Ignaczak 38:10:39, 18) Bober 38:10:39.

Niemcy — Jugosławia 2:1

W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa w finale strefy europejskiej para niemiecka Henkel — Menzel pokonała parę jugosłowiańską Puncce — Kukuljevic po pięciostetowej walce 9:7, 4:6, 6:4, 2:6, 6:1. Po drugim dniu prowadzą Niemcy 2:1.

za 38:27:25,9, 6) Cieniewski 38:30:40, 17) Zagórski 39:05:52,8, 8) Ignaczak 39:08:10,8, 9) Kosiór 40:00:09, 10) Leskiewicz 40:17:19,6, 11) Kudert 40:24:21,4, 12) Bober 41:20:58.

W niedzielę start ostatniego 8-go etapu z Piotrkowa do Warszawy. Mecz na stadionie Wojska Polskiego. — Przepuszczalnie kolaryze przybędą do Warszawy około godz. 13-ej.

—x0x—

Hebda bije Baworowskiego na mistrzostwach tenisowych Polski

W przedostatnim dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski w Gdyni, odbyły się ostatnie walki półfinałowe, przy czym w grze pojedynczej panów, Hebda pokonał Baworowskiego w 3 setach: 6:2, 6:4, 6:3 i spotka się w niedzielę ze zwycięzcą spotkania Ignacy Tłoczyński — Tarłowski.

W grze pojedynczej pań do finału zakwalifikowała się Jadwiga Jędrzejowska, która pokonała Gajdziankę 6:0, 6:2, oraz Jugosłowiankę Kovać, która wyeliminowała Bemównę 6:3, 6:4.

W grze mieszanej w niedzielę walczą będzie para Jadwiga Jędrzejowska — Ignacy Tłoczyński, która wyeliminowała parę Łuniewska — Gotschalsk 6:1, 6:4, oraz para Kovać — Hebda, która wyeliminowała parę Bemównę Baworowski 6:0, 3:6, 6:1.

W grze pocieszenia panów w fi-

Ograniczenie ruchu kołowego w Warszawie

W „Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim” z dnia 29 lipca 1939 r. zostało ogłoszone zarządzenie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę zawieszające ważność zarządzenia z dnia 7 lutego b. r. o częściowym wstrzymaniu ruchu pojazdów konnych w śródmieściu m. st. Warszawy. Jak wiadomo, zarządzenie z dnia 7 lutego b. r. miało wejść nieodwołalnie w życie z dniem 1 sierpnia 1939 r.

Nowe zarządzenie komisarza rządu zawieszające na czas nieograniczony poprzednią decyzję w przedmiocie usunięcia pojazdów konnych ze śródmieścia. Nie znaczy to jednak, aby sprawa usunięcia koni ze śródmieścia nie była pilna i aktualna. Warunki tak wielkiego miasta, jakim jest Warszawa, wymagają tego, aby ważniejsze arterie śródmieścia pozostawić, zwłaszcza w godzinach dużego natężenia ruchu w śródmieściu.

Tajemnicza kradzież w kasie Urzędu Skarbowego

PRZEMYSŁ, 29. 7. Z kasy urzędu skarbowego w Mościskach zginęła kwota 1.200 zł. Kradzież ta przedstawia się tajemniczo, albowiem kasa ogniotrwała, w której znajdowały się

pieniądze była niekłótna. Kasjer ów utrzymuje, że padł ofiarą domowej kradzieży. W sprawie kradzieży wdrożone zostały dochodzenie prokuratorskie.

Niemcy zwiększają produkcję żelaza na cele wojenne

Wszystkie działy przemysłu niemieckiego są od szeregu lat nastawione na maximum produkcji dla celów wojennych. Szczególniejszy nacisk położył rząd Trzeciej Rzeszy na przemysł górniczy.

Według sprawozdania Związku Górniczego w Düsseldorfie, produkcja żelaza w r. 1938 wynosiła w Niemczech 15 miln. ton, a stali frontowych żelazo — betonowych na granicy polskiej.

brutto 24 miln. ton, czyli o 20% więcej niż w r. 1937.

Produkcja światowa żelaza w tym samym okresie zmniejszyła się o 20 proc. Ale cała produkcja żelaza w Niemczech jest zużyta całkowicie wewnątrz kraju.

Znacząco, że wyprodukowane żelazo i stal potrzebne są Niemcom na budowę fortów i linii frontowych żelazo — betonowych na granicy polskiej.

Tajemnicze pożary w koncesjach japońskich na Sachalinie

RYGA, 28. 7. Nadeszły tu wiadomości z Moskwy, iż na ptn. Sachalinie w koncesjach japońskich wybuchają ostatnio zagadkowe pożary, niszczące majątek koncesji. Urzędowe czynniki sowieckie usiłują sugerować, iż pożary te są wynikiem niedbałości i nieudolnej gospodarki koncesjonariuszy japońskich. Ogłoszono urzędowo,

że władze sowieckie na Sachalinie otrzymały nakaz przeprowadzenia energicznego śledztwa w sprawie tych pożarów.

W tutejszych kołach politycznych uważają, że Sowiety systematycznie dążą do odebrania koncesji Japończykom i że pożary te byłyby jednym z pretekstów do tego.

Nowe represje niemieckie wobec Polaków w Westfalii

Do powyższego prosimy się zastanowić, w przeciwnym razie może się Pań narazić na nieprzyjemności. — Dekretem nadburmistrza miasta

Olsztyna wydalony został w terminie ośmiu dniowym pracownik Dzielnicy IV (Prusy Wschodnie) Związku Polaków w Niemczech Piotr Gostyński, zamieszkały w Olsztynie.

Piotr Gostyński opuścić musi teren reencji olsztyński i objąć obszar, objęte paragrafem 11 ustawy o zabezpieczeniu granic Rzeszy i o odwecie.

Dekretem landrata w Niborku wydalony został w terminie ośmiu dniowym Gustaw Turnau, robotnik, zamieszkały w miejscowości Schutschen w pow. niborskim.

Turnau opuścić musi teren reencji oraz tereny, objęte paragrafem 11 ustawy o zabezpieczeniu granic Rzeszy i o odwecie, t. zn. tereny, graniczące z Polską.

Na zarządzenie Gestapo z prezydium policji w Bochum, kierownik Dzielnicy III (Westfalia i Nadrenia) Związku Polaków w Niemczech zmuszony został dn. 22.7. br. do wystawienia mężom zaufania Oddziałów Związku Polaków w obwodzie policyjnym Bochum pisma następującej treści:

„Na zarządzenie „Geheime Staatspolizei” w Bochum nie wolno Panu opuszczać swojej miejscowości zamieszkania bez poprzedniego zezwolenia wyżej wymienionej władzy.

Zarządzenie to dotyczy tylko i wyłącznie mężów zaufania, a nie członków rodzin ani też członków Związku Polaków.

Zarządzenie to dotyczy również wszystkich pracowników męskich i żeńskich, zatrudnionych w biurze Dzielnicy III Związku Polaków w Niemczech, z kierownikiem tejże Dzielnicy na czele.

Szeged — Broń 6:2

W Radomiu wobec 3-ch tys. widzów odbył się w sobotę mecz piłkarski pomiędzy drużyną węgierską Szeged i zespołem miejscowym KS. Broń. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 6:2 (4:1).

Złóż ofiarę na F. O. N.

10.000 schronów w Warszawie podzielone na 4 kategorie

W Warszawie w samych tylko t. zw. starych domach powstać ma ok. 10.000 schronów przeciwlotniczych. Na przyszłość wszystkie większe budynki muszą mieć w planach budowy przewidziane schrony, gwarantujące bezpieczeństwo mieszkańcom. Schrony, które powstają w stolicy, dzielą się na cztery kategorie: najważniejszymi z nich są schrony odporne na bomby do wagi 300 kg. Zadaniem takich schronów będzie obrona ludności, zaskoczonej przez naloć na miasto i wybudowane one zostaną na ulicach miasta. W mniejszej ilości wybudowane zostaną schrony odporne na bomby do 100 kg., a przeznaczone głównie dla personelu OPL. Schrony jeszcze słabsze (do 50 kg.), powstaną w gmachach użyteczności publicz-

nej celem chronienia interesantów i ew. personelu. W domach prywatnych zbudowane będą schrony, których odporność będzie wynosiła poniżej 50 kg. Ścian schronów muszą posiadać 40 cm. grubości, o ile są budowane z cegły, lub 25 cm., o ile zbrojone są z betonu. Fundamenty schronu sięgać muszą najmniej 25 cm. w głąb ziemi. Ważne jest również, aby wejście do schronu było całkowicie gazouszczelnione i dostępne dla wszystkich lokatorów domu. Schron musi posiadać również wyjście zapasowe. Wielkość schronu musi być obliczona, aby przypadło przynajmniej na 3 m. sześcienną na osobę, co wystarczyć powinno bez odnawiania powietrza, na 2 do 3 godzin.